

Robert Hasselbusch

Mauzoleum Walki i Męczeństwa al. Szucha 25

Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8376-5436

Święta Bożego Narodzenia na Pawiaku

Słowa kluczowe

święta, Boże Narodzenie, Pawiak, okupacja niemiecka, wspomnienia

Streszczenie

W relacjach wspomnieniowych więźniów Pawiaka można natrafić na informacje o świętach Bożego Narodzenia jako okresie szczególnym na tle więziennej codzienności. Niniejszy tekst przybliży aspekty, które w warunkach reżimu panującego w więzieniu gestapo przyczyniły się do takiego postrzegania okresu świątecznego. Czytelnik dowie się między innymi o tym, jak osadzeni celebrowali święta w pawiaczkich celach.

Okres świąt Bożego Narodzenia to czas szczególnie w kulturze chrześcijańskiej i polskiej tradycji. Charakterystyczne dla niego są między innymi spotkania w gronie rodzinnym, podczas których najbliżsi dzielą się opłatkiem i składają sobie wzajemnie życzenia. Na świątecznym stole pojawiają się określone potrawy, przykładowo ryby. Innym atrybutem opisywanego okresu jest choinka przybrana w lampki i świąteczne ozdoby. Ponadto celebracji świąt towarzyszy wspólne śpiewanie kolęd przez uczestników wieczerzy. Relacje byłych więźniów Pawiaka dotyczące okresu okupacji niemieckiej 1939–1944 wskazują, że również w warunkach więzienia politycznego i śledczego gestapo osadzeni starali się w miarę możliwości obchodzić Boże Narodzenie. Niniejsza praca postara się odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądała celebrowanie świąt w miejscu takim,

jak Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnastasse 24, gdzie osadzeni codziennie musieli się mierzyć z groźbą śmierci i szykanami ze strony funkcjonariuszy okupacyjnego aparatu terroru. Tekst będzie się opierać na relacjach wspomnieniowych, zarówno tych już opublikowanych, jak i zgromadzonych w zasobie Muzeum Więzienia Pawiak. Dla zobrazowania sposobów obchodzenia świąt zostaną wykorzystane, poza fragmentami wspomnień, również prace graficzne, które powstały za sprawą osadzonych w czasie opisywanych wydarzeń, a obecnie znajdują się w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie. Asumpt do napisania poniższego tekstu stanowiły dwa wydarzenia muzealne, które miały miejsce w grudniu 2020 i 2021 roku. Chronologicznie pierwsze z nich to nagranie zatytułowane *Muzealna Opowieść Wigilijna część IV*. Krótki film zawiera fragment relacji audio-video więźniarki Krystyny Tarasiewicz¹. Opowieść świadka historii poprzedza wprowadzenie autora poniższego tekstu, traktujące o pawiackich, okupacyjnych świątach². Natomiast drugie ze wspomnianych wydarzeń to Kolegium Naukowe Muzeum Niepodległości, podczas którego zebrani mogli wysłuchać prelekcji Roberta Hasselbuscha pt. *Wigilia na Pawiaku we wspomnieniach więźniów*³. Informacje przytoczone w toku wymienionych wydarzeń, jak i te uzyskane w efekcie dalszych poszukiwań znajdują się na łamach poniższego artykułu.

¹ Krystyna Tarasiewicz (1926–2018) ur. w Warszawie. Działała w Szarych Szeregach. Funkcjonariusze niemieccy zatrzymali ją 13 listopada 1942 r. Na Pawiaku została osadzona w celi przeznaczony dla młodocianych więźniarek. Wywieziono ją 17 stycznia 1943 r. do obozu koncentracyjnego KL Lublin. Więziona również w KL Ravensbrück oraz w jego komandzie w Velten. Po wojnie pracowała jako dziennikarka. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Krystyna Tarasiewicz; strona internetowa Państwowego Muzeum na Majdanku, https://www.majdanek.eu/pl/news/zmarla_krystyna_tarasiewicz/908 [dostęp: 18.07.2022].

² Nagranie pt. *Muzealna Opowieść Wigilijna część IV*, którego premiera miała miejsce 23 grudnia 2020 r., można znaleźć na kanale Muzeum Niepodległości w Warszawie na platformie You Tube, https://www.youtube.com/watch?v=RG_TgjW0lf8 [dostęp: 09.02.2022]. W tym miejscu wydaje się zasadnym wspomnieć również, że wypowiedzi autora poniższego artykułu traktujące o świątach na Pawiaku zostały przytoczone 25 grudnia 2020 r. na stronie internetowej Polskiego Radia 24 w tekście pt. *Nawet strażnicy byli bardziej ludzcy. Tak wyglądało Boże Narodzenie więźniów Pawiaka, https://polskieradio24.pl/5/1222/artykul/2647357,nawet-straznicy-byli-bardziej-ludzcy-tak-wygladalo-boze-narodzenie-wiezniow-pawiaka* [dostęp: 06.11.2023].

³ Przywołane Kolegium Naukowe miało miejsce 14 grudnia 2021 r. w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej – oddziale Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Choinka

W umożliwienie więźniom Pawiaka celebracji świąt Bożego Narodzenia byli zaangażowani bliscy osadzonych oraz Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”⁴. Za ich sprawą na terenie kompleksu więziennego przy ul. Dzielnej pojawiły się choinki. W świetle relacji wspomnieniowych Zdzisława Żołądkiewicza⁵ i Ireny Wandy Radzikowskiej⁶ w 1942 roku Patronat sprawił, że świąteczne drzewka stały na korytarzach części męskiej i kobiecej więzienia⁷. Osadzeni zapamiętali choinki również ze świąt wcześniejszych i późniejszych. Przykładowo Maria Zieleniewska⁸ napisała o 1940 roku, że ten świąteczny symbol był „na każdym piętrze”. Młodociana więźniarka zapamiętała

⁴ Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat” zostało założone w Warszawie na początku XX w. Do wznowienia funkcjonowania organizacji doszło po nastaniu okupacji niemieckiej. Jej celem było niesienie pomocy osobom przetrzymywanym w więzieniach. Na jesieni 1941 r. okupant nakazał rozwiązanie Patronatu, ale w 1942 r. zaczął on ponownie działać w ramach Rady Głównej Opiekuńczej. Zaslugi organizacji na polu niesienia pomocy więźniom Pawiaka to między innymi: przekazywanie żywności oraz doposażenie w sprzęt i medykamenty pawiackich szpitali. R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, s. 77–81.

⁵ Zdzisław Żołądkiewicz, ur. w 1907 r. Był w okresie międzywojennym pracownikiem Polskich Kolei Państwowych. Podczas okupacji został zatrudniony na Dworcu Głównym w Warszawie. Zatrzymano go 8 sierpnia 1942 r. i następnie osadzono na Pawiaku. Przebywał w więzieniu przy ul. Dzielnej do 22 lutego 1943 r. Został zwolniony w wyniku interwencji rodziny. Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Zdzisława Żołądkiewicza z 7 stycznia 1977 r. Wskazana relacja znalazła się w antologii wspomnień pt. *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, którą wydano w Warszawie w 1987 r. staraniem badaczki Reginy Domańskiej. W wersji nieopublikowanej widnieje data urodzenia autora.

⁶ Irena Wanda Radzikowska została aresztowana razem z mężem 26 sierpnia 1942 r. Podczas uwięzienia na Pawiaku znalazła się na funkcji w kartoflarni oraz pełniła rolę korytarzowej. Zwolniono ją z Pawiaka 24 kwietnia 1943 r. Jej męża, o czym napisała w relacji wspomnieniowej, wywieziono do KL Lublin/Majdanek. I.W. Radzikowska, *Powinna wisieć*, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, LSW, Warszawa 1987.

⁷ Z. Żołądkiewicz, „Gwoździe”, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 244; I.W. Radzikowska, op. cit., s. 238.

⁸ Maria Zieleniewska (1922–2011), ur. w Smolicach. Wraz z siostrą Ireną działała w konspiracji w szeregach Tajnej Armii Polskiej. Obie uwięziono 26 listopada 1940 r. Przebywały na Pawiaku do 15 lipca 1941 r., kiedy to zostały zwolnione. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Maria Zieleniewska; M. Zieleniewska-Ginterowa, *Z pobytu w celi małoletnich (26 XI 1940–15 VII 1941)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i in., LSW, Warszawa 1964, s. 191 i 214.

również, że drzewko znajdowało się w lecznicy na Serbii: „w szpitalu wszystkie chore zebrały się wokół choinki i śpiewały chórem kolędy”⁹. O opisywanym symbolu na kobiecym oddziale szpitalnym czytamy także u Edwarda Roguskiego¹⁰, więźnia znajdującego się na funkcji elektryka. Wymieniony zapamiętał, że w 1941 roku ubierał choinkę wspólnie z intendentką lecznicy Wandą Wilczańską¹¹. Drzewko przyozdobiono świeżkami choinkowymi, na które natrafiono w pawiaczynie magazynie¹². Wspólną celebrację świąt na kobiecym oddziale szpitalnym obrazuje praca Jadwigi Tereszczenko¹³ zatytułowana *Wigilia w szpitalu więziennym*. Rysunek ten przedstawia kobiety siedzące na łóżkach wokół stolika lub taboretu, na którym rozłożono wigilijną wieczerzę. Widoczna jest tam również niewielka choinka.

⁹ M. Zieleniewska-Ginterowa, op. cit., s. 198.

¹⁰ Edward Roguski, ur. w 1908 roku w Warszawie. Był z zawodu radiotechnikiem i pracownikiem Fabryki Aparatów Elektrycznych. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Podczas okupacji działał w podziemiu, jak czytamy na karcie ewidencyjnej, w szeregach Organizacji Wojskowej „Wilki”. Aresztowano go na początku grudnia 1940 r. Podczas uwięzienia na Pawiaku działał, o czym napisał w relacji wspomnieniowej, w pawiaczynie konspiracji. Deportowano go 17 kwietnia 1942 r. do KL Auschwitz. Później więziony także w KL Gross-Rosen i w podobozie KL Flossenbürg w Leitmeritz. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Edward Roguski; Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Edwarda Roguskiego z 10 grudnia 1983 r.

¹¹ Wanda Wilczańska (1913–1972) ur. w Masiejowcach. W świetle informacji na karcie ewidencyjnej działała w konspiracji w Komendzie Obróńców Polski. Została zatrzymana 16 stycznia 1941 r. Podczas osadzenia na Pawiaku zaangażowana w działalność więzienną, konspiracyjną siatki łączności. W *Meldunku z Pawiaka* czytamy, że pełniła rolę łączniczki z ramienia Delegatury Rządu na Kraj. Deportowano ją 30 lipca 1944 r. do KL Ravensbrück. Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, PWN, Warszawa 1974, s. 48; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Wanda Wilczańska, informacje na przytoczonym źródle uzyskane częściowo przypuszczalnie na podstawie relacji ustnej.

¹² Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Edwarda Roguskiego z 10 grudnia 1983 r.

¹³ Jadwiga Tereszczenko (1899–1976) ur. w Warszawie. Absolwentka warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Spod jej ręki wyszły m.in. prace malarskie oraz rysunki. W czasie okupacji działała w organizacji Tajna Armia Polska i udostępniała własne mieszkanie na potrzeby konspiracji. Aresztowano ją 27 listopada 1940 r. Podczas uwięzienia na Pawiaku szkicowała rysunki współwięźniarek oraz prace ukazujące więzienną codzienność. Zatrudniono ją jako więźniarkę funkcyjną w „czarnej” pralni. Później znalazła się w szpitalu więziennym wskutek wyczerpania. Zwolniono ją z Pawiaka 5 września 1941 r. Po wojnie zajmowała się konserwacją zabytków. *Uwięziony talent. Jadwigi Tereszczenko rysunki z Pawiaka 1940–1941. Katalog*, oprac. E. Pasek-Paszkowska, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2008.



Rys. 1. Jadwiga Tereszchenko, *Wigilia w szpitaliku więziennym (Wigilia 1940 w szpitalu więziennym)*, Pawiak – Serbia 1941. Zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. MN Gr. 605¹⁴

Inna praca, na której możemy zobaczyć drzewko świąteczne, to karykatura współwięźniów wykonana przez Józefa Wolskiego. Autora więziono od jesieni 1941 roku do wiosny 1942 roku, kiedy to został rozstrzelany w Lesie Sękocińskim koło Magdalenki¹⁵. W centralnej części rysunku, wśród sylwetek poszczególnych osadzonych, widzimy ustawioną na taborecie choinkę.

¹⁴ W katalogu prac artystki powstałych za pawiackimi murami czytamy w dalszym opisie rysunku dotyczącego Wigilii m.in.: „Jedyny dzień lżejszego reżimu, jako że żandarmi policji traktują nieco mniej ostro jak innych dni. Siedzą od lewej do prawej strony: – w pierwszym rzędzie Olakiewicz „Puma”, żona lekarza oraz Tereszchenko Jadwiga. Drugi rząd od prawej do lewej: Mycielska Teresa, Jaworska Irenka, Wasiutyńska Irena (...), Dalfons Maria (...)”. *Uwięziony talent...*, op. cit., s. 80.

¹⁵ Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Józef Wolski.



Rys. 2. Karykatura *Szopka Bożonarodzeniowa* wykonana na Pawiaku przez Józefa Wolskiego. Zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. MN E.6034



Rys. 3. Kartka pocztowa autorstwa Romana Banacha, *Pawiak 1941*. Zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. MN E.4960

Wątek świątecznego drzewka znajduje się również na dwóch pocztówkach wykonanych przez Romana Banacha. Na obu wspólnym motywem jest więzienna krata i podpis „Pawiak 24 grudnia 1941”. Na jednej z prac (Rys. 3) obok kraty widzimy zieloną gałązkę choinki wraz z umieszczonymi na niej czerwoną bombką i świeczką. Na drugiej (Rys. 4) choinka została narysowana jakby na zewnątrz wraz z charakterystyczną świąteczną gwiazdką widoczną na niebie.



Rys. 4. Kartka pocztowa autorstwa Romana Banacha, *Pawiak 24 grudnia 1941*. Zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. MN E.4959

W książce pt. *Kartki z Pawiaka* czytamy, że na święta 1943 roku „rozłożysta choinka” znalazła się, w wyniku działań Patronatu, na podwórzu kompleksu więziennego. Oświetlono ją „kolorowymi żarówkami”¹⁶. Autor przytoczonej publikacji – Leon Wanat¹⁷ – opisał również

¹⁶ L. Wanat, *Kartki z Pawiaka*, Wydawnictwo Ars Christiana, Warszawa 1978, s. 28.

¹⁷ Leon Wanat (1905–1977) ur. w Krakowie, nauczyciel. Zatrzymano go 30 marca 1940 r., gdyż zarzucano mu działalność w podziemiu. Najpierw osadzony w innych warszawskich więzieniach, kolejno na ul. Daniłowiczowskiej i ul. Rakowieckiej. Więźniem pawiackiego kompleksu stał się 27 maja 1940 r. Ze względu na posługiwanie się językiem niemieckim i pismem kaligraficznym zatrudniono go na funkcji pisarza w kancelarii. Wykorzystywał tę rolę do wspierania działalności konspiracyjnej

swoje pierwsze Boże Narodzenie na Pawiaku (1940). W paczce, którą wówczas dostał z wolności, również znajdowało się świąteczne drzewko: „Prawdziwą radość sprawiła mi kolorowa tekturowa choinka przesłana w paczce przez moją sympatię, Marysię Borową. Choinkę tę ustawiłem na taborecie pod oknem jako symbol świąt, pamięci i więzi rodzinnej”¹⁸. O małym drzewku w celi z okazji świąt 1943 roku możemy przeczytać w relacji Elizy Lamert¹⁹. Było ono przyozdobione „w wykonane własnoręcznie, skromne ozdoby”²⁰. W paczkach, o czym piszą Maria Zieleniewska oraz Juliusz Bogdan Deczkowski²¹, opisując święta odpowiednio 1940 i 1941 roku, osadzeni otrzymywali także gałązki świerkowe. Ta pierwsza zapamiętała, że symboliczna część świątecznego drzewka została „poproszona watą”²².

Oplątek i wieszera

Obok gałązek świerkowych, innym symbolem Bożego Narodzenia, który znajdował w świątecznych paczkach był oplątek. Dzielenie się nim, o czym czytamy w relacjach wspomnieniowych, odbywało się

prowadzonej za więziennymi murami. Przebywał na Pawiaku do lipca 1944 r., kiedy to udało mu się uciec. L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985, s. 9; Z. Śliwicki, op. cit., s. 290–291; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Leon Wanat.

¹⁸ L. Wanat, *Kartki z Pawiaka*, op. cit., s. 25.

¹⁹ Eliza Lamert (1925–1988), działała, jak czytamy na karcie ewidencyjnej, w konspiracyjnym harcerstwie. Z relacji wspomnieniowej dowiadujemy się, że także uczyła się na tajnych kompletach. Więziona na Pawiaku od 16 listopada 1943 r. do 6 stycznia 1944 r., kiedy to została zwolniona. E. Lamert-Mianowska, „*Ekwipunek łączniczki*”, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 361–362; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Eliza Lamert.

²⁰ E. Lamert-Mianowska, op. cit., s. 365.

²¹ Juliusz Bogdan Deczkowski (1924–1998), należał do Szarych Szeregów. Jego aresztowanie nastąpiło 9 maja 1941 r. w trakcie akcji małego sabotażu. Na Pawiaku m.in. osadzony w celi dla młodocianych więźniów. Wypuszczono go 16 lutego 1942 r. Absolwent podchorążówki „Agrykola”. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Po wojnie więziony przez władze komunistyczne. Autor publikacji *Wspomnienia żołnierza baonu AK „Zośka”*, IH PAN, Warszawa 1998. Informacje do powyższego krótkiego biogramu zaczerpnięte z przytoczonej książki.

²² M. Zieleniewska-Ginterowa, op. cit., s. 198; J.B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 233.

również w pawiackich celach²³. „Po wspólnej modlitwie – zapamiętała Maria Zieleniewska – przerywanej cichymi łkaniami, podzieliliśmy się opłatkiem, życząc sobie nawzajem wolności”²⁴. Ten wzruszający moment wzajemnego składania życzeń opisał także Kazimierz Kobus²⁵: „Z rozczuleniem składaliśmy sobie życzenia. Muszę przyznać, że nie było człowieka w celi, który by w czasie, gdy ja jako starosta składałem wszystkim życzenia, nie popłakał się. Życzyliśmy sobie, aby były to ostatnie święta w niewoli”²⁶.



Rys. 5. Opaska od opłatków dostarczanych na Pawiak przez Patronat. Fragment ekspozycji Muzeum Więzienia Pawiak, nr inw. MN E.6154 i MN E.7061

²³ E. Lamert-Mianowska, op. cit., s. 365; J.B. Deczkowski, *Harczerze na Pawiaku...*, op. cit., s. 233.

²⁴ M. Zieleniewska-Ginterowa, op. cit., s. 198.

²⁵ Kazimierz Kobus (1907–1987) ur. w Węgrowie, z zawodu inżynier. Działał w podziemiu w szeregach Polskiego Związku Wolności (PZW). Jego uwięzienie nastąpiło 25 czerwca 1942 r. podczas konspiracyjnego spotkania. Na Pawiaku przebywał do swojej deportacji 17 stycznia 1943 r. do KL Lublin/Majdanek. Później więziony jeszcze w KL Gross-Rosen oraz w Leitmeritz – podobozie KL Flossenbürg. Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Kazimierza Kobusa z 15 października 1975 r.; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Kazimierz Kobus.

²⁶ K. Kobus, *Zostałem numerem*, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 233.

Dzielenie się opłatkiem i życzenia obecne były również w celi Leona Wanata. Więzień, zapamiętany przez wielu jako „pawiacki pisarz”, podał, że towarzyszyły temu oznaki więzi i braterstwa – „całując się serdecznie jak bracia” – oraz modlitwa – „Prosililiśmy Boga, aby to były ostatnie święta w niewoli”²⁷.

Warto w tym miejscu dodać, że cytowany powyżej Leon Wanat opisał także dostarczenie na Pawiak komunikantów przed Bożym Narodzeniem 1942 roku. Nastąpiło to za sprawą polskiej strażniczki więziennej Ludwiki Uzar-Krysiakowej, która używała pseudonimu „Myszka”. Wymieniona kobieta, zaangażowana w działalność konspiracyjną i niesienie pomocy osadzonym, już wcześniej przemyślała Komunię świętą do więzienia Policji Bezpieczeństwa²⁸: „(...) przyniosła na Serbię znowu większą ilość komunikantów, które zawinięte w celofan zawędrowały z kolei na oddział męski szpitala. Tu otrzymał je wezwany na fotel dentystyczny ks. prałat, dr Julian Chrościcki, (...) przebywający w tym czasie w szpitalu więziennym. Aby obdzielić Komunią św. większą liczbę więźniów, podzielił on każdy komunikant na trzy części”²⁹. Następnie komunikanty zostały schowane w szafce lekarskiej i w ten sposób przetransportowane w pierwszy dzień Bożego Narodzenia z części kobiecej do męskiej więzienia przez dentystkę-więźniarkę Annę Sipowicz-Gościcką³⁰.

Jak dowiadujemy się z relacji wspomnieniowych, po podzieleniu się opłatkiem zasiadano do wspólnej wieszery wigilijnej. W celi Kazimierza Kobusa, jak zapamiętał wymieniony, paczkę dostał niemal każdy: „Uradziliśmy, że urządzimy sobie wspólną Wigilię. Wybraliśmy trzyosobowy komitet, który miał się zająć zebraniem

²⁷ L. Wanat, *Kartki z Pawiaka*, op. cit., s. 26.

²⁸ Ibidem, s. 20.

²⁹ Ibidem, s. 21.

³⁰ Ibidem, s. 21. Anna Sipowicz-Gościcka (1909–1989), została uwięziona 17 maja 1941 r. Funkcjonariusze niemieccy aresztowali lekarkę wraz z mężem. Ten ostatni został z Pawiaka wywieziony do KL Auschwitz, gdzie poniósł śmierć. Jako więźniarka znalazła się na funkcji w ramach pawiackiego sanitariatu. Jednocześnie z pomocą dentystyczną niosła osadzonym również wsparcie konspiracyjne. Po zwolnieniu z Pawiaka 31 lipca 1944 r. leczyła w jednym ze szpitali polowych Powstania Warszawskiego. R. Hasselbusch, M. Ciesielska, *Taniec wśród mieczów. Polski personel medyczny na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015, s. 158–161.

darów z paczek i sprawiedliwym ich rozdziałem”³¹. Na opisywanym wcześniej rysunku Jadwigi Tereszczenko można zobaczyć więźniarki i pacjentki szpitala kobiecego zgromadzone przy wigilijnej wieczerzy. Podobnie jak na oddziale szpitalnym, musiało to wyglądać także w innych celach. Przykładowo cytowany już Leon Wanat napisał: „zasiedliśmy kołem do naszej skromnej uczt”³². W relacjach wspomnieniowych traktujących o wigilijnej kolacji najczęściej powtarzają się informacje o „kartoflach w mundurkach” i „śledziach”. Taka wiadomość pojawia się między innymi u Marii Zieleniewskiej, opisującej Wigilię 1940 roku:

O czwartej Patronat urządził wspaniałą ucztę: śledzie, kartofle i kluski z makiem. Lyknęliśmy szybko, aby zapomnieć, że to wieczerza. Nie można się „rozklejać”! Po wyjściu Niemców, wszystkie cele były pootwierane. Na każdym piętrze choinka, a więźniarki urządziły uroczyste wieczerze. Poszłam do celi 12. Połączono stoły, nakryto prześcieradłem i zastawiono różnymi przysmakami z paczek. Przypominały prawdziwy stół wigilijny³³.

Ciekawe w opisywanym aspekcie jest wspomnienie Juliusza Bogdana Deczkowskiego, gdyż ukazuje różnicę w porównaniu do codziennego „posiłku” wieczornego z drugiej połowy 1941 roku: „Niemcy na dzień wigilijny zostawili nas w spokoju, a nawet okazali się hojni: dali nam na kolację, zamiast pół litra czarnej zbożowej kawy, po trzy ziemniaki w mundurkach i po kilka małych rybek, uklejek”³⁴. Należy nadmienić, o czym napisała Regina Domańska, że wskazany wyżej okres wraz z kolejnym rokiem – 1942 – to najstraszniejszy czas w kontekście sytuacji żywieniowej osadzonych. Dla zobrazowania tego problemu warto przytoczyć opis sporządzony przez podziemie, który odnajdziemy w książce pt. *Pawiak – kaźń i heroizm*: „Gorzka, czarna namiastka kawy rano i wieczór, kawałek chleba i talerz wodnistej zupy z brukwi – oto całe wyżywienie więźnia Pawiaka”³⁵. Różnica pomiędzy posiłkiem wydanym w wigilię 1942 roku, a tym co wówczas jedzono na co dzień została zaakcentowana także w relacji

³¹ K. Kobus, op. cit., s. 233.

³² L. Wanat, *Kartki z Pawiaka*, op. cit., s. 26.

³³ M. Zieleniewska-Ginterowa, op. cit., s. 198.

³⁴ J.B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku...*, op. cit., s. 233.

³⁵ Więcej patrz i cyt. za: R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 75.

Kazimierza Kobusa: „Zarząd więzienia też stanął na wysokości zadania i na kolację wigilijną otrzymaliśmy po trzy kartofle w mundurkach i po cebuli. Uczta była więc królewska”³⁶. O ziemniakach jako potrawie wigilijnej na Pawiaku mówią także wspomnienia z 1943 roku. „Na Wigilię – jak napisała Eliza Lamert – dostałyśmy po kilka kartofli w mundurkach i po kawałku śledzia. Smakołyki z paczek, oddane do wspólnego użytku, wzbogaciły ten świąteczny jadłospis”³⁷. Obok kartofli, Ignacy Jeż³⁸ zapamiętał także inne dodatkowe porcje żywności: „Dzięki Patronatowi otrzymaliśmy większe porcje treściwej zupy z dodatkiem ziemniaków w mundurkach, kapusty kwaszonej, a w pierwszy dzień świąt bochenek pszennego chleba”³⁹.

W świetle ustaleń Reginy Domańskiej w paczkach dostarczanych ogólnie przez Patronat można było znaleźć: „cukier, tłuszcz, ser, marmoladę i cebulę”⁴⁰. Przy tych produktach oraz na tle powszednich więziennych racji „ziemniaki w mundurkach” oraz „śledzie” jawią się jako posiłek wydawany osadzonemu właśnie w związku z okresem świątecznym. Oba produkty, jak można domniemywać na podstawie przytoczonych powyżej źródeł, składały się na więzienną kolację, którą więźniowie otrzymywali w Wigilię. Poza nią osadzeni organizowali w celi również wspólne wieczery z produktów dostarczonych w paczkach. Wśród świadków zdania odnośnie tego, czyją zasługą był jadłospis wigilijnej kolacji są podzielone. Z jednej strony jest mowa o „hojności” Niemców, z drugiej o zasłudze Patronatu. W świetle warunków panujących w *Gefängnis der Sicherheitspolizei* wydaje się, że sama żywność musiała zostać dostarczona przez organizację, a władze więzienne, być może również za sprawą starań Patronatu, wyraziły zgodę na jej rozdysponowanie. Za takim przebiegiem

³⁶ K. Kobus, op. cit., s. 233.

³⁷ E. Lamert-Mianowska, op. cit., s. 365.

³⁸ Ignacy Jeż, ur. w 1926 r. w Warszawie, o czym czytamy w muzealnej kartotece. Pracował w należącym do rodziny sklepie spożywczym. Niemcy aresztowali go 11 października 1943 r. podczas akcji dywersyjnej na lotnisku Okęcie. Przetrzymany w Pawiaku do 16 marca 1944 r., po czym znalazł się w obozie pracy przy ul. Litewskiej. Następnie przekazany do dyspozycji Arbeitsamtu. Udało mu się uzyskać zwolnienie, dzięki wręczonemu okupowi, jak zapisano na muzealnej karcie ewidencyjnej. I. Jeż, *Akcja na Dienstaussweisy*, [w:] *Pawiak był etapem...* op. cit., s. 341–342 i 346; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Ignacy Jeż.

³⁹ I. Jeż, op. cit., s. 345.

⁴⁰ R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 80.

wypadków przemawia wspomnienie Teofili Ullowej⁴¹, która przytoczyła zasłyszaną opowieść o pawiackich świętach 1940 roku:

Dłużej przebywające na Pawiaku więźniarki opowiadały, że Wigilia Bożego Narodzenia poprzedniego roku była również atrakcyjna. Otóż jedna z więźniarek napisała do firmy „Bracia Pakulscy” list z życzeniami świątecznymi. W odpowiedzi na to w dzień wigilijny zajechał przed Pawiak samochód naładowany potrawami, jakie tradycyjnie przygotowuje się na wieczerzę wigilijną. Niemcy z początku robili trudności, ale później wpuścili samochód na teren więzienia⁴².

O pewnej niecodziennej „łaskawości” władz niemieckich w sprawie świątecznych racji żywnościowych mówią również zapisy w kronice Reginy Domańskiej. W przytoczonej publikacji czytamy, że w 1940 roku „w okresie świąt więźniowie mogą otrzymać paczkę żywnościową o wadze do 5 kg”. Z kolei dwa lata później, w 1942 roku, pozwolono przekazać osadzonym od bliskich „dodatkową paczkę żywnościową o wadze do 5 kg”⁴³.

W pracy R. Domańskiej możemy także przeczytać o zwolnieniach, jakie miały miejsce w okresie okołoświątecznym we wskazanych latach – 1940 i 1942. W pierwszym przypadku w dzień poprzedzający Wigilię wypuszczono „ponad 100 mężczyzn i kobiet”. Z kolei

⁴¹ Teofila Ullowa brała udział w konspiracji, między innymi w Związku Obrony Rzeczypospolitej. Aresztowano ją w związku z działalnością podziemną 9 września 1941 r. Przebywała na Pawiaku do dnia swojej ucieczki 16 stycznia 1942 r. T. Ullowa, *Pobyt na Pawiaku i ucieczka (9 IX 1941–16 I 1942)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka...*, op. cit., s. 260–261 i 266–268.

⁴² Ibidem, s. 263.

⁴³ R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 116 i 275–276. Zapis odnośnie paczek pojawia się pod datą 22 grudnia w obu wskazanych latach. W tym miejscu należy przytoczyć ustalenia R. Domańskiej o różnych ograniczeniach odnoszących się do przekazywania paczek więźniom. I tak pod koniec 1939 r. zakazano ich dostarczania. W późniejszym czasie niekiedy to postanowienie zawieszano. Innym razem odnosiło się ono do określonych osadzonych. Kolejne ograniczenia wprowadzono w 1941 r. Wówczas z jednej strony zakaz otrzymywania paczek nałożono na więźniów izolowanych, z drugiej natomiast uwarunkowano ich przesyłanie pozostałym od pozwolenia referatu gestapo prowadzącego sprawę. Ostatnie z zarządzeń zostało w późniejszym czasie cofnięte, ale z kolei, jak czytamy u R. Domańskiej, wprowadzono obostrzenia skutkujące mniejszą wagą oraz liczbą dostarczanych paczek. W sierpniu 1942 r. wprowadzono zasady obowiązujące do ostatnich dni funkcjonowania Pawiaka, w świetle których osadzony mógł dostać raz na miesiąc paczkę z jedzeniem. Waga tego przekazu została ograniczona do 2 kg. R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 77.

w drugim kronika Pawiaka podaje, że w okresie 14–24 grudnia 1942 roku „zwolniono ok. 180 więźniów, przeważnie mężczyzn”⁴⁴. Owe akcje zbiorowych zwolnień nie oznaczały jednak przerw w aresztowaniach. Rozbudziły natomiast pewne nadzieje u osadzonych, jak czytamy we wspomnieniach Karoliny Gruszczyńskiej⁴⁵, którą przetrzymywano na Pawiaku w święta 1941 i 1942 roku:

Zaczęły się i u nas optymistyczne rozmowy o wielkich zwolnieniach, które na pewno będą miały miejsce przed świętami. „W zeszłym roku [1940 – RH] zwalniali”. „Wydją na pewno te, które siedzą ponad rok”. Bardzo chciało się w to wierzyć. (...)

Był grudzień [1942 – RH]. Zbliżało się Boże Narodzenie, Nowy Rok. Na krótko ożyły nadzieje. Czekałam na równi z innymi. A nuż zwolnienie? Im święta bliżej, tym liczniejsze pantoflowe wiadomości o murowanych zwolnieniach. Kalkulacje: Pawiak pęka od nadmiaru ludzi, muszą zrobić trochę luzu.

Snuto plany na pierwsze dni wolności... Dni jednak mijały, a nikt nam jej nie ofiarowywał. Natomiast wciąż zwożono nowych więźniów⁴⁶.

Autorka *Ceny wolności* zwróciła uwagę, że niespełnione nadzieje związane z ewentualnym zwolnieniem potęgowały nastrój smutku wśród osadzonych. Dodatkową udrękę stanowił fakt spędzania świątecznego czasu z dala od rodziny⁴⁷. O rozłące i tęsknocie za bliskimi czytamy w relacji Elizy Lamert, która określiła święta za pawiackimi murami jako „szczególnie smutne”. Nastrój ów potęgowała wiadomość, że dzień wcześniej szykanowano osadzonych poprzez „karne »żabki« na gorącym żużlu”⁴⁸. Ze

⁴⁴ Eadem, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 116 i 276.

⁴⁵ Karolina Gruszczyńska (1922–2019) działała w organizacji podziemnej zorganizowanej przez działaczy komunistycznych. Aresztowana 23 października 1941 r. wraz ze swoim ojcem Piotrem, którego zabito podczas przesłuchania. Wypuszczono ją 8 września 1943 r. w wyniku interwencji pieniężnej. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Karolina Gruszczyńska.

⁴⁶ K. Gruszczyńska, *Cena wolności*, Książka i Wiedza, Warszawa 1965, s. 253–254 i 360–361. O grudniowych aresztowaniach w latach 1939–1943 w kontekście funkcjonowania Pawiaka patrz więcej: R. Domańska, *Pawiak – więzienie gestapo...*, op. cit., s. 39, 113–117, 184–186, 274–276 i 381–396.

⁴⁷ K. Gruszczyńska, op. cit., s. 253 i 361. W przytoczonej pracy czytamy: „Dla dziewcząt, które obchodziły święta według uroczystej tradycji katolickiej, spędzanie ich w więziennych murach oznaczało nową przykrość. Choćby dlatego, że Boże Narodzenie stanowiło zawsze typowe święto rodzinne”.

⁴⁸ E. Lamert-Mianowska, op. cit., s. 365.

wspomnień dowiadujemy się o łzach, które pojawiły się w okresie świątecznym w oczach więzionych kobiet i mężczyzn, rozdzielonych ze swoimi najbliższymi. „Były to pierwsze święta w moim życiu bez rodziny – wspominał I. Jeż. Ile to łez wylałem, wspominając wieczerzę wigilijną w domu”⁴⁹. O spożywanej po cichu wieczerzy napisała M. Zieleniewska: „W milczeniu zasiadłyśmy do stołu. Każda z myślą o domu przy rodzinnym stole, przez łyżki łykała mikroskopijne porcyjki”⁵⁰.

We wspomnieniach osadzonych można natrafić na informacje, że w ramach celebracji świąt śpiewali oni także kolędy. Niektóre ze wspomnień mówią o cichym śpiewaniu pieśni świątecznych. O „cichutkim nuceniu” napisała Kazimiera Wagner⁵¹, opisując święta w pawiackiej celi 1941 roku⁵². Rok później Zygmunt Żołądkiewicz oraz jego towarzysze niedoli, za zgodą wachmajstra, mogli „cicho śpiewać kolędy”⁵³. W innych relacjach jest mowa natomiast o „chóralnym” śpiewie. Tak wspólne kolędowanie w 1941 roku opisała Teofila Ullowa. Podczas tego kilkugodzinnego śpiewania w repertuarze przewijały się nie tylko pieśni bożonarodzeniowe, ale również patriotyczne⁵⁴. O niecodziennym postępowaniu niemieckiej straży, która zezwoliła na śpiew, autor niniejszego tekstu napisze w dalszej części pracy. Wracając do kwestii śpiewania kolęd, wcześniej został przytoczony fragment relacji Marii Zieleniewskiej, która w kontekście świąt 1940 roku zapamiętała chóralny śpiew więźniarek-pacjentek zgromadzonych w szpitalu na Serbii przy świątecznym drzewku.

⁴⁹ I. Jeż, op. cit., s. 345.

⁵⁰ M. Zieleniewska-Ginterowa, op. cit., s. 198.

⁵¹ Kazimiera Wagner, ur. w 1901 r., jej zatrzymanie nastąpiło w związku z działalnością konspiracyjną. Więziona przez Niemców od 13 listopada 1940 roku do 23 grudnia 1942 r., kiedy to została zwolniona. Podczas osadzenia na Pawiaku została zatrudniona na funkcji w składziku Patronatu, o czym czytamy w relacji wspomnieniowej. W trakcie pracy kobieta niosła wsparcie współwięźniarkom, w tym przekazywała konspiracyjne wiadomości. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Kazimiera Wagner. K. Wagnerowa-Kamińska, *Jak ja was tutaj zostawię, [w:] Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 93 i 97–98.

⁵² Ibidem, s. 96

⁵³ Z. Żołądkiewicz, op. cit., s. 244.

⁵⁴ T. Ullowa, op. cit., s. 263.

Z kolei Jerzy Haggmajer⁵⁵ zwrócił uwagę na to w kontekście Wigilii 1941 roku na izbie chorych:

Rozpoczęła się Wigilia. Każdy złożył się na wieczerzę. Dr Baczyński i wszyscy funkcyjni lekarze złożyli nam życzenia, po czym otrzymali od nas „Koziołka Matołka na Pawiaku”. Odśpiewaliśmy kolędy ku wielkiemu zadowoleniu kolegów-lekarzy. Nagle z budynku Pawiaka, najpierw po cichu, potem coraz głośniej, wreszcie potężnie, zapierając dech w piersi popłynęło „Bóg się rodzi, moc truchleje”. Pawiak śpiewa...⁵⁶.

Święta 1941 roku na izbie chorych w męskiej części więzienia zostały zapamiętane także ze względu na działania Jędrzeja Cierniaka. W *Meldunku z Pawiaka* określono go „motorem życia kulturalnego” w pawiackiej placówce medycznej⁵⁷. W świetle relacji Haggmajera przed zbliżającymi się świętami Cierniak uczył współwięźniów „niezliczonych znanych i nie znanych kolęd”⁵⁸. Za jego sprawą, gdyż osobiście zajął się ułożeniem piosenek i zrobieniem kukiełek, jak zapamiętał Zygmunt Śliwicki, odbyła się szopka bożonarodzeniowa. Cytowany lekarz-więzień, przedstawiając zasługi Cierniaka, napisał także: „Nigdy już potem pacjenci izby chorych i szpitala nie przeżywali świąt tak głęboko i patriotycznie”⁵⁹. Atmosfera towarzysząca celebracji świąt w pawiackiej celi zapadła również w pamięci Kazimierzy Wagner: „Święta Bożego Narodzenia spędziłyśmy w bardzo podniosłym nastroju. Było trochę łez, (...) i takie jakieś wielkie zbliżenie, jakbyśmy były jednym wielkim sercem. To było coś niepowtarzalnego”⁶⁰.

⁵⁵ Jerzy Haggmajer (1913–1998) ur. w Warszawie. Absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Jako student należał do korporacji akademickiej Patria. Zaangażowany politycznie w szeregach Ruchu Narodowo-Radykalnego. Podczas okupacji aktywny w podziemiu, kolejno w Pobudce oraz w Konfederacji Narodu. Więziony przez okupanta od 13 października 1941 r. Osadzono go na Pawiaku, gdzie przebywał do swojego zwolnienia 10 czerwca 1942 r. Jako lekarz-więzień znalazł się na funkcji w szeregach pawiackiego sanitariatu i brał udział w konspiracji więziennej. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Po wojnie działał w Stowarzyszeniu PAX i sprawował mandat posła na Sejm. „*Pamiętać będą do końca życia ich bohaterstwo*” – wspomnienia lekarza Jerzego Haggmajera z okresu uwięzienia na Pawiaku, oprac. R. Hasselbusch, „*Niepodległość i Pamięć*” 2020, r. 27, nr 2 (70), s. 283–290.

⁵⁶ Ibidem, s. 307.

⁵⁷ Z. Śliwicki, op. cit., s. 245.

⁵⁸ „*Pamiętać będą do końca życia ich bohaterstwo*”..., op. cit., s. 306.

⁵⁹ Z. Śliwicki, op. cit., s. 245.

⁶⁰ K. Wagnerowa-Kamińska, op. cit., s. 96.

Otrzymanie paczki żywnieniowej czy wspólne celebrowanie świąt w celi nie dotyczyło wszystkich osadzonych. Leon Wanat opisał swoje święta z 1941 roku, kiedy znalazł się wśród więźniów izolowanych. Zwrócił uwagę, że osadzenie w izolatce nie dawało również jakże potrzebnej w takim okresie i okolicznościach sposobności podzielenia się z innymi własnymi emocjami:

Atmosfera na tym izolacyjnym oddziale była szczególnie ciężka w okresie świąt. Nie wszyscy więźniowie mogli otrzymywać paczki żywnościowe, gdyż wielu było takich, którzy mieli *Packetverbot*. A ci szczęśliwi, którzy otrzymali paczkę, a w niej opłatek, nie mieli się z kim podzielić. W celach izolacyjnych, w ciszy wieczoru wigilijnego, pozostający sami ze swoim bólem więźniowie, nie mieli przed kim otworzyć skołatanego serca. Właśnie w tym dniu załamywali się duchowo i dokonowali zamachów samobójczych⁶¹.

W kontekście ogólnego położenia osadzonych warto w tym miejscu przytoczyć także wspomnienia autora *Kartek z Pawiaka*, odnoszące się do świąt 1943 roku. Te ostatnie zapamiętał przez pryzmat panującego wówczas wzmożonego terroru i przeprowadzanych egzekucji⁶². O trudnej sytuacji osób izolowanych pamiętali inni więźniowie, którzy starali się nieść im wsparcie. „Zdawaliśmy sobie sprawę – wspominał J.B. Deczkowski – jak przykro musiało być szczególnie tym więźniom, których trzymano samotnie”. Z takimi osobami, jak zapamiętał świadek historii, dzielono się jedzeniem z własnej paczki. Produkty przekazywano za pośrednictwem więźniów funkcyjnych⁶³.

Postawa wachmajstrów

Na jesieni 1940 roku, o czym czytamy u R. Domańskiej, pojawiła się na Pawiaku stała obsada strażnicza złożona z niemieckich funkcjonariuszy. Nazywano ich wachmajstrami i pełnili oni służbę w *Gefängnis der Sicherheitspolizei* do końca funkcjonowania kompleksu

⁶¹ L. Wanat, *Kartki z Pawiaka*, op. cit., s. 26–27.

⁶² Ibidem, s. 28. Warto przytoczyć w tym miejscu ustalenia badaczki Reginy Domańskiej, w świetle których zbiorowe egzekucje więźniów miały miejsce m.in.: 20, 23 i 24 grudnia 1943 r. R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 394–396.

⁶³ J.B. Deczkowski, *Harcerze na Pawiaku...*, op. cit., s. 233.

latem 1944 roku. Wraz z pojawieniem się pierwszych strażników z SS nastąpiło pogorszenie sytuacji osadzonych⁶⁴. Wpływ na to miała postawa nowej straży, którą między innymi takimi słowami scharakteryzowała badaczka R. Domańska:

Stosunek niemieckiej załogi Pawiaka do więźniów był niezwykle brutalny i sadystyczny, zwłaszcza do Żydów. (...) Najdrobniejsze nawet przewinienie – odrobina kurzu na oknie, niezbyt czysta miska, paznokcie, nogi buty – było dla wachmajstrów niemieckich wystarczającym pretekstem do zastosowania kar: batów, karnej gimnastyki, czy też niezmiernie bolesnego bicia kluczami po głowie. Dniami i nocami słychać było jęki katowanych i mordowanych oraz przeraźliwe wrzaski wachmajstrów⁶⁵.

Jednak w okresie Bożego Narodzenia, jak zapamiętali to niektórzy osadzeni, postawa strażników niemieckich ulegała zmianie. Nasuwa się pytanie czy przytoczone wspomnienia dotyczyły tych nielicznych wyjątków spośród wachmajstrów, którzy także w pozostałe dni zachowywali się podczas służby przyzwoicie, czy także funkcjonariuszy znanych z okrucieństwa. W świetle relacji Elizy Lamert w okresie świątecznym, przynajmniej w 1943 roku, obsada strażnicza mogła być nieco uszczuplona. Kobieta zapamiętała bowiem, że niektórzy członkowie załogi otrzymali urlopy. Z kolei ci, którzy pełnili służbę „(...) nastrojeni świątecznie i sentymentalnie zachowywali się względnie tolerancyjnie”. Przejawem takiej postawy było wyrażenie zgody na otworenie cel, aby po wieczornym posiłku osadzone mogły się odwiedzić⁶⁶.

Zgoda na wspólne celebrowanie świąt przez osadzonych miała miejsce również wcześniej. W świetle wspomnień Teofili Ullowej następnego dnia po Wigilii 1941 roku wachmajster „pootwieriał wszystkie cele na drugim piętrze, co pozwoliło nam przez kilka godzin śpiewać chóralnie kolędy i pieśni patriotyczne”. Kobieta zaznaczyła, że funkcjonariusz ów pochodził z Wiednia⁶⁷.

Oznaki „rozprężenia” u jednego z wachmajstrów w związku z Bożym Narodzeniem 1941 roku zapamiętał także Edward Roguski. Ten ostatni, o czym napisano już wcześniej, znajdował się wówczas

⁶⁴ R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 50 i 114.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 115 i 117.

⁶⁶ E. Lamert-Mianowska, op. cit., s. 365.

⁶⁷ T. Ullowa, op. cit., s. 263.

na funkcji więziennego elektryka. Z tego względu, jak napisał, trzymano go w pomieszczeniu koło „białej pralni”⁶⁸.

Jeden jakiś obcy (widocznie za karę) esesman został oddelegowany do pilnowania więzienia. Chodził po korytarzu pijany i śpiewał *Jeszcze Polska Nie Zginęła* i swoje niemieckie kołędy. Myśmy mieli przyzwolenie mieć lekko uchylone drzwi. W pewnym momencie poczuł zapach potraw z naszej celi. Wszedł i pyta. *Was ist los? Weihnacht? A haben si schnaps?*⁶⁹ Myśmy spojrzeli po sobie i chcąc go udobruchać Gieniek⁷⁰ wydobyl z pod sienników butelkę i nalał mu szklaneczkę⁷¹. Wypił, podziękował i poszedł do kancelarii spać [pisownia oryginalna – RH]⁷².

Kolejna relacja – Zdzisława Żołądkiewicza – ukazuje nam, że otwieranie cel w okresie świąt Bożego Narodzenia miało miejsce także w części męskiej więzienia. Świadek historii podał, że

⁶⁸ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Edwarda Roguskiego z 10 grudnia 1983 r. „Biała pralnia” znajdowała się na tzw. dziedzińcu gospodarczym w części kobiecej więzienia. Zatrudnione tam na funkcji więźniarki musiały prac i reperować mundury funkcjonariuszy niemieckich. Funkcjonowała także „czarna pralnia”, gdzie czyszczono bieliznę i ubrania współwięźniów. R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 19.

⁶⁹ Przytoczone niemieckie zwroty można przetłumaczyć następująco: „Co się dzieje? Święta? Czy macie Panowie wódkę?”.

⁷⁰ Eugeniusz Colonna-Walewski (1905–1942) z zawodu inżynier, jak podał E. Roguski. Był więziony na Pawiaku, o czym czytamy u R. Domańskiej, w styczniu 1941 r. W kwietniu 1942 r. wywieziono go do KL Auschwitz, gdzie zginął. R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 131 i 218; *Księga Pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz*, t. 1, red. F. Piper, I. Strzelecka, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Warszawa–Oświęcim 2000, s. 518; Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Edwarda Roguskiego z 10 grudnia 1983 r.

⁷¹ Jak czytamy w relacji Edwarda Roguskiego w związku ze świętami Bożego Narodzenia „strażnik Lewandowski dostarczył oplatek i butelkę wódki”. Świadek historii podał także, że wymieniony reklamował go z transportu do obozu oraz był zaangażowany w przekazywanie grypsów. Przypuszczalnie chodziło o Stanisława Lewandowskiego, który znalazł się wśród polskich strażników aresztowanych w marcu 1942 r. za pomoc osadzonemu. Następnie deportowano go do KL Auschwitz. W tym miejscu należy dopowiedzieć, że polscy strażnicy i strażniczki pełnili służbę na Pawiaku obok funkcjonariuszy niemieckich. Wielu przedstawicieli polskiej straży, o czym napisała R. Domańska, było zaangażowanych w niesienie wsparcia więźniom. R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 21–22 i 208–209; Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Edwarda Roguskiego z 10 grudnia 1983 r.; L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, op. cit., s. 18; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karta ewidencyjna: Stanisław Lewandowski.

⁷² Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Edwarda Roguskiego z 10 grudnia 1983 r.

w wieczór wigilijny 1942 roku strażnik niemiecki: „(...) po apelu wieczornym otworzył cele, pozwolił cicho śpiewać kolędy i cieszyć się ustawioną na korytarzu choinką. Życzył nam szybkiego zakończenia wojny, a sobie powrotu do Bawarii, gdzie miał duże gospodarstwo”. Wachmajstra, który wykazał się tym gestem, nazywano „Wujkiem”⁷³. W tym przypadku chodziło zapewne o strażnika nazwiskiem Möller, którego więźniowie określali jako „Wuja” albo „Złotoustego”. To drugie przydomko wzięło się, jak napisał Zygmunt Śliwicki, od noszonych przez funkcjonariusza koron zębowych ze złota. W *Meldunku z Pawiaka* czytamy również, że nie zdarzyło się, aby bił więźniów. Ponadto czasami pośredniczył w dostarczeniu osadzonemu jedzenia i papierosów przekazanych przez bliskich. W ogólnym rozrachunku Leon Wanat określił strażnika Möllera jako „przyzwoitego”⁷⁴.

Zdecydowanie inaczej został zapamiętany Franz Bürkl, który był chyba najgorszym wachmajstrom w kontekście zachowania i stosunku do osadzonych. Cytowany powyżej L. Wanat tak go między innymi scharakteryzował:

Łańcuch zbrodni Bürkla ciągnął się bez końca... (...) Wyszukiwał on cele, w których znajdowały się krzyże i święte obrazki, zrywał je ze ścian, śmiał się, deptał je z wściekłością, a potem z całą całą robił karną gimnastykę, przy której ludzie padali z wycieńczenia, kopani i bici przez niego i przez wachmajstrów. W takich razach „urzędował” i wilczur Bürkla, gryząc i szarpiąc więźniów boleśnie. (...)

Bürkl ze swoim psem włóczył się po więzieniu jak zaraza. Jeden i drugi – nieprzejednani wrogowie heftlingów. Nie było dnia, aby wilgotne łapy Bürkla nie zostały zbroczone krwią⁷⁵.

W święta Bożego Narodzenia 1942 roku Franz Bürkl musiał pełnić służbę na oddziale kobiecym Pawiaka. Wspominają go z tego okresu dwie więźniarki: Krystyna Tarasiewicz oraz Irena Wanda Radzikowska. Pierwsza z wymienionych przebywała w tzw. celi małolatek. Zapadł jej w pamięci moment pojawienia się wachmajstra, któremu towarzyszył pies: „Widziałyśmy jak on wpadł i zdawało się, że kopnie w ten nasz stół, że wszystko wyleci”⁷⁶. Młodociane więź-

⁷³ Z. Żołądkiewicz, op. cit., s. 244.

⁷⁴ Z. Śliwicki, op. cit., s. 85; L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, op. cit., s. 33.

⁷⁵ L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, op. cit., s. 27–28.

⁷⁶ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji audio-video, relacja Krystyny Tarasiewicz.

niarki akurat celebrowały Wigilię przy opłatku i śpiewaniu kolędy. Funkcjonariusz ograniczył się jedynie do powtórzenia słów „Junge Zelle”⁷⁷ i opuścił pomieszczenie. Kobieta tłumaczyła reakcję F. Bürkla postawą osadzonych: „(...) co jednak znaczy taka siła, siła osobowości. Myśmy wszystkie były takie promienne, takie świąteczne, (...). Dlatego mówię, że bardzo wiele znaczyła postawa”⁷⁸.

Wspomnienie I.W. Radzikowskiej również traktuje o sytuacji, gdy opisywany wachmajster przy wizytacji w celi zastał więźniarki przy wieczerzy wigilijnej: „Gdy zajadałyśmy się tą zupą, wszedł do celi Bürkl z psem. Błyskawicznie odstawiliśmy menażki i miski na podłogę, ustawiliśmy się przepisowo, a pies tymczasem zaczął wyjadać resztki z naszych menażek. Bürkl odpędził psa, powiedział: »świnia« i – wyszedł”⁷⁹.

Strażnik, będący postrachem całego więzienia, w okresie świąt Bożego Narodzenia 1942 roku złożył również wizytę osobom przebywającym na Pawiaku jako internowani. Ludzi tych przetrzymywano w domu określanym jako administracyjny. W związku z tym gmach ten wkrótce zaczęto nazywać budynkiem dla osób internowanych. Wśród przebywających tam kobiet i mężczyzn znajdowali się obywatele różnych państw, w tym Stanów Zjednoczonych. Badaczka Regina Domańska napisała, że do tej grupy więźniów funkcjonariusze niemieccy odnosili się „o wiele lepiej”, co należy wziąć pod uwagę, czytając poniżej przytoczoną relację⁸⁰. Jej autorka, Mary Berg zanotowała pod datą 26 grudnia, że Niemcy usiłowali wywołać wśród internowanych pozytywne wrażenie. Ich postępowanie mogło mieć związek ze zbliżającym się terminem wywiezienia opisywanej grupy osadzonych. Tego dnia Bürkl przyszedł do internowanych w galowym mundurze i nie miał przy sobie szpicruty⁸¹: „Wcześniej uraczył się szczodrą porcją wódki, więc wpadł w wylewny nastrój. Podeszedł

⁷⁷ Z języka niemieckiego można to tłumaczyć jako „cela młodych”.

⁷⁸ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji audio-video, relacja Krystyny Tarasiewicz.

⁷⁹ I.W. Radzikowska, op. cit., s. 238.

⁸⁰ R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 59. W dalszym fragmencie swojej pracy badaczka napisała, że osoby internowane na Pawiaku wywożono następnie zazwyczaj do Vittel. We wskazanej miejscowości mieścił się obóz dla tej kategorii zatrzymanych. Natomiast osoby żydowskiego pochodzenia spośród internowanych na Pawiaku zazwyczaj deportowano do obozu koncentracyjnego lub rozstrzeliwano.

⁸¹ *Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2021, s. 337.

do rabina R., ujął go za rękę i potrząsając nią ze śmiechem, życzył mu wesołych świąt. »My Niemcy, też umiemy być mili!«, rechotał, opuszczając chwiejnym krokiem nasz pokój»⁸².

W nawiązaniu do jednego z wcześniej cytowanych wspomnień, nasuwa się przypuszczenie, że spożywanie alkoholu na służbie przez wachmajstrów w okresie świątecznym mogło nie stanowić odosobnionego wypadku. O zachowaniu strażników niemieckich podczas świąt 1942 roku mówi również relacja Bogusława Zadrożnego:

(...) dzień ten jeszcze utkwiał mi w pamięci zupełnie innym przebiegiem. Rano nie było krzyków, nie było bicia, nie było kopania w celi. Drzwi otworzył oddziałowy, meldunek został przyjęty przez wachmana spokojnie, bez krzyków. (...) Najbardziej mi jeszcze utkwily kolędy. Niemcy bardzo głośno obchodzili Wigilię, bardzo głośno śpiewali kolędy, w tym tę według mnie najpiękniejszą kolędę – „Cicha Noc”. Co raz tę kolędę powtarzali, i powtarzali⁸³.

Z okresu Bożego Narodzenia 1942 roku Tadeusz Garczyński i Leszek Zabłocki zapamiętali otwarcie na chwilę cel izolatek, w których byli osadzeni. Pierwszy z wymienionych napisał, że więźniom funkcyjnym udało się do tego przekonać wachmana ukraińskiego⁸⁴: „Pocziwi! Gdy odszedł żandarm niemiecki, tak długo nalegali na zastępującego go Ukraińca, aż wreszcie wyraził zgodę na rozdział paczek pomiędzy izolowanych”⁸⁵. Owym strażnikiem, jak dowiadujemy się z relacji L. Zabłockiego, był Andrej Sleś. Jak zapamiętał to drugi z cytowanych więźniów, funkcjonariusz ten nawet „poszedł gdzieś i powiedział róbcie co chcecie”. Wówczas więzień funkcyjny Stanisław Zelent wszedł do

⁸² Ibidem, s. 337.

⁸³ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji audio-video więźniów z lat 1939–1944, relacja Bogusława Zadrożnego.

⁸⁴ W książce Leona Wanata czytamy, że strażników ukraińskich nazywano wachmanami. Będąc na służbie niemieckiej, pojawili się w więzieniu Policji Bezpieczeństwa od marca 1942 r. Rekrutowali się spośród jeńców sowieckich, których dziesiątkowały głód i choroby w obozach jenieckich. Szkolono ich w obozie szkoleniowym SS w Trawnikach. Początkowo, odpowiednio poinstruowani przez swoich mocodawców, szykanowali osadzonych. Przekonawszy się, że nie mają do czynienia z bandytami, część z nich zmieniła swoje postępowanie. Niektórzy nawet pomagali osadzonym. Należy nadmienić, że wpływ na zmianę postawy wachmanów ukraińskich mogły mieć również zbliżający się upadek Trzeciej Rzeszy oraz traktowanie „z góry” przez wachmajstrów niemieckich. L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, op. cit., s. 34–35; R. Domańska, *Pawiak więzienie gestapo...*, op. cit., s. 209.

⁸⁵ T. Garczyński, *Więzień nr 3873*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1961, s. 51.

poszczególnych izolatek i złożył osadzonym życzenia⁸⁶. W książce *Za murami Pawiaka* autor dokonał podziału ukraińskich członków załogi niejako na trzy kategorie: „twardych i bezwzględnych łotrów i ordynusów”, „ludzkich Ukraińców” oraz takich, którzy „pełnili służbę”. Do tej ostatniej kategorii zaliczył Andreja Sleśa⁸⁷. Atmosfera świąteczna wywoływała ludzkie odruchy nawet w najgorszych oprawcach.

Zakończenie

Czas świąteczny, bożonarodzeniowy w świetle przytoczonych relacji został zapamiętany jako chwile szczególne na Pawiaku. Celebracja świąt przez więźniów następowała za przyzwoleniem funkcjonariuszy niemieckich. W opisywanym okresie oznaki mniej rygorystycznej postawy przejawiali nie tylko ci wachmajstrzy, którzy zostali pozytywnie zapamiętani przez osadzonych. Nastrój świąteczny gościł w pawiaczkich celach dzięki rodzinom więźniów oraz zabiegom Patronatu. W paczkach dostarczano niewielkie choinki, kawałki opłatka oraz okolicznościowe dania. Zapamiętaną w relacjach atmosferę Bożego Narodzenia tworzyli sami więźniowie. W celach wspólnie zasiadali do wieczerzy, podczas której dzielili się produktami z paczek, śpiewali kolędy oraz składali sobie wzajemnie życzenia.

Wyjątkowość świątecznych chwil wyróżnia się na tle okupacyjnej pawiaczkiej codzienności, którą charakteryzowały między innymi nikłe racje żywnościowe, potęgujące głód wśród osadzonych czy szykany członków załogi, wykorzystujących do tego byle pretekst. Mimo oznak celebracji świąt za murami Pawiaka należy jednak pamiętać o smutku, który w tych chwilach nie opuszczał osadzonych, rozłączonych z rodzinami i niepewnych swojego dalszego losu. Ponadto trzeba mieć na uwadze, że opisana niezwykłość świąt na Pawiaku nie była udziałem wszystkich osadzonych. Izolowani, poza sytuacjami wsparcia ze strony innych więźniów, o ile takowe było możliwe, musieli sami przeżywać ten czas.

Robert Hasselbusch

⁸⁶ R. Hasselbusch, „Jola”, „Marysia”, „Rudy” – więźniowie Pawiaka, „Niepodległość i Pamięć” 2014, r. 21, nr 3–4 (47–48), s. 116–117.

⁸⁷ L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, op. cit., s. 36.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karta ewidencyjna: Stanisław Lewandowski.

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karty ewidencyjne: Karolina Gruszczyńska, Ignacy Jeż, Kazimierz Kobus, Eliza Lamert, Krystyna Tarasiewicz, Leon Wanat, Wanda Wilczańska, Józef Wolski, Maria Zieleniewska.

Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji audio-video, relacja Krystyny Tarasiewicz; Bogusława Zadrożnego.

Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacje: Edwarda Roguskiego z 10 grudnia 1983 roku; Zdzisława Żołądkiewicza z 7 stycznia 1977 roku.

Wspomnienia opublikowane

Deczkowski Juliusz Bogdan, *Harcerze na Pawiaku (9 V 1941–16 II 1942)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i in., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 215–237.

Deczkowski Juliusz Bogdan, *Wspomnienia żołnierza baonu AK „Zośka”*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998.

Garczyński Tadeusz, *Więzień nr 3873*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1961.

Gruszczyńska Karolina, *Cena wolności*, Książka i Wiedza, Warszawa 1965.

Jeż Ignacy, *Akcja na Dienstausweisy*, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 341–346.

Kobus Kazimierz, *Zostałem numerem*, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 225–233.

Lamert-Mianowska Eliza, „*Ekwipunek łączniczki*”, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 361–365.

„*Pamiętać będę do końca życia ich bohaterstwo*” – wspomnienia lekarza Jerzego Hagmajera z okresu uwięzienia na Pawiaku, oprac. R. Hasselbusch, „*Niepodległość i Pamięć*” 2020, r. 27, nr 2 (70), s. 281–311.

Pamiętnik Mary Berg. Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie, Prószyński i S-ka, Warszawa 2021.

Radzikowska Irena Wanda, *Powinna wisieć*, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 234–241.

Śliwicki Zygmunt, *Meldunek z Pawiaka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974.

Ullowa Teofilla, *Pobył na Pawiaku i ucieczka (9 IX 1941–16 I 1942)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i in., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 260–269.

Wagnerowa-Kamińska Kazimiera, *Jak ja was tutaj zostawię*, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Warszawa 1987, s. 93–107.

Wanat Leon, *Kartki z Pawiaka*, Wydawnictwo Ars Christiana, Warszawa 1978.

Wanat Leon, *Za murami Pawiaka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985.

Zieleniewska-Ginterowa Maria, *Z pobytu w celi małoletnich (26 XI 1940–15 VII 1941)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski i in., PAN, Warszawa 1964, s. 191–214.

Żołądkiewicz Zdzisław, „Gwoździe”, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Warszawa 1987, s. 242–247.

Opracowania

Domańska Regina, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988.

Domańska Regina, *Pawiak więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Książka i Wiedza, Warszawa 1978.

Uwięziony talent. Jadwigi Tereszczenko rysunki z Pawiaka 1940–1941. Katalog, oprac. E. Pasek-Paszowska, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2008.

Hasselbusch Robert, „Jola”, „Marysia”, „Rudy” – więźniowie Pawiaka, „Niepodległość i Pamięć” 2014, r. 21, nr 3–4 (47–48), s. 79–121.

Księga Pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz, t. 1, red. F. Piper, I. Strzelecka, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Warszawa–Oświęcim 2000.

Źródła internetowe

Strona internetowa Państwowego Muzeum na Majdanku, https://www.majdanek.eu/pl/news/zmarla_krystyna_tarasiewicz/908 [dostęp: 18.07.2022].

Christmas in Pawiak

Keywords

Christmas, Pawiak, German occupation, accounts

Summary

In the accounts of Pawiak prisoners, one can come across information about Christmas as a special period against the backdrop of daily prison life. This text takes a closer look at the factors that contributed to this perception of the Christmas season under the Gestapo prison regime. Among other things, the reader will learn about how inmates celebrated Christmas in Pawiak cells.

Weihnachten im Pawiak-Gefängnis

Schlüsselwörter

Feiertage, Weihnachten, Pawiak-Gefängnis, deutsche Besatzung, Erinnerungen

Zusammenfassung

In den Erinnerungen der Pawiak-Gefangenen findet man Informationen über Weihnachten als eine besondere Zeit im Kontext des Gefängnisalltags. In diesem Text werden die Aspekte dargestellt, die zu dieser Wahrnehmung der Feiertage (der Weihnachtszeit) unter dem im Gestapo-Gefängnis herrschenden Regime beigetragen haben. Der Leser erfährt unter anderem, wie Häftlinge in Pawiak-Zellen Feiertage (Weihnachten) feierten.

Рождество в тюрьме Павяк

Ключевые слова

рождественские праздники, Рождество, Павяк, немецкая оккупация, воспоминания

Резюме

В мемуарах заключенных тюрьмы Павяк иногда встречаются описания рождественских праздников как особого периода, ярко выражающегося на фоне тюремных будней. В настоящем тексте рассматриваются те аспекты, которые в условиях режима гестаповской тюрьмы способствовали подобному восприятию рождественского периода. Среди прочего, читатель узнает о том, как заключенные Павяка отмечали праздники в своих камерах.